

KURJER. NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZANKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, w gromadzie 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 4332.

Opłata pocztowa miesięczna 1000 zł. Redakcja zapłat za dostawienie do domu. Administracja nie wypłaca za dostawienie do domów zamieszkałych.

OGY OGLASZANIE: wiersz milimetrów 2-3-palowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadawane za liniami 50 proc. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowizją o 25 proc. dróż. Zagrani- 6-impalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domięcia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

OBOZ LEGJONOWY TWORZY JEDNĄ ORGANIZACJĘ Wczorajszy Zjazd Delegatów Związku Legionistów i Kół Pułkowych Przemówienie Generalnego Inspektora, gen. Rydza-Śmigłego Przemówienie Prezesa Związku Legionistów, pułk. Stawka wygłoszone na Zjeździe



Koledzy! Naprawdę mówiliśmy i dyskutowaliśmy wczoraj dość długo i naprawdę jeszcze dziś będzie się długo mówiło. Dlatego pozwólcie i mnie wrócić do waszych rozmów swoje „trzy grosze”. Nie będę mówił długo. Będzie mówił krótko i chce używać jaknajprostszymi słów, słów niewielkich, nie dlatego, bym nie przyrównywał wagi do tego co powiem, by nie było to dla mnie ważnym, i nie dlatego, abym nie zdawał sobie sprawy z tego, że dusze nasze są wrażliwe na wielkie słowa, i nie dlatego, abym sądził, że treść dnia dzisiejszego, czasów, które przeżywamy, nie potrafi napędzić wielkich słów. Przeciwnie — dlatego nie będę używał wielkich słów, że sama treść wystarczy, gdyż jest dość wielka, i naprawdę treści tej nie stonawia takie czy inne statuty. Zaprawdę szczerze wam powiadam: nie przyjmuję się statutu, nie o to chodzi. Mój zapartywać na kwestie statutowe są następujące: po pierwsze nie ulega wątpliwości, że organizacja legjonowa, skupiąca legjonistów jest potrzebna. Dlaczego? — to wynikiem z moich późniejszych wywodów, po drugie nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem niewielkiej ilości osób w związku legjonistów i kół pułkowych są przecież ci sami ludzie. Wreszcie trzeci moment: jest rzeczą niemożliwą, aby zupełnie bez reszty obce organizacje w jedną tak, jakby charakter i nie mogą się ze sobą mieszać. Mówiąc krótko, kół pułkowe mają pracę nacechowaną charakterem wojskowym i cele, zwracające się bezpośrednio ku wojsku. Związek legjonistów ma cele o wiele szersze, dalej idące. Zajmował się i trzeba, że aby się zajmował i nadal pracą społeczną — polityczną, do której ja wojskowemu służby czynnej nie chcę wciągnąć, bo nie chcę, żeby wojskowy politykował. Jeżeli trzeba będzie politykować, to już ja będę politykował. (Owacyjnie oklaski).

z drugiej strony wyrzucił poza nawias tarcia i kolicje, o których wspominałem. Być może, że można było ten statut jeszcze lepiej przemysłu i urzędzić. Ale Sądząc że nie o to chodzi. Zasadniczą rzeczą jest, czy ten statut pozwoli nam pracować, czy nie. Ja sądzę, że pozwoli pracować i to mnie wystarczy. Dochodziło do mnie odgłosy o gorących dyskusjach i ścieraniu się zapatrywań, zwalcających się nawzajem, o atmosferze podnieconej w związku z tym dyskusją, że również się tem nie przejmowałem. Dlaczego? Dlatego że zbyt długo i zbyt dobrze was znam, i zbyt dobrze pamiętam nasze spory — powiemy — o namat konia. spowodu siodła, i innych rzeczy, gdy wchodziły w grę najważniejsze słowa i gromadnie. I również nie pamiętam dobrze, jak kilka godzin po takim starciu, przeciwnicy siedzieli obok siebie ramię przy ramieniu przeciwko śmierci, umiejscawiając odróżnić rzeczy ważne od rzeczy nieważnych.

A czy dziś jest czas na zwadę o między wtedy, kiedy całe pole zagrożone? Czy dziś jest czas do-patrywać się niedociągnięć w statucie. dopatrywać się jakichś drobnych szczebli wady, kiedy są ogromne wady w rzeczach ważniejszych, aniżeli statut i gdy już nie chodzi o to, aby zapchać jakos-ś w wyrwy, ale żeby stworzyć du-żę, nowe pozytywne wartości (oklaski).

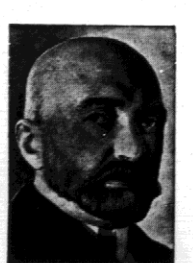
A więc, jak powiadam, ja się tem nie przejmowałem. Stormuwać krótko pytanie, na które musimy sobie dać dziś od-powiedź: czy chcicie obywateli w sposób zorganizowany pracować dla Polski? (oklaski, wszyscy wstają).

Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadźcie sobie krótkie porównanie między tem, co jest u was, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich, czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę na drogę, na której naprawdę możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy ją ta sprawa u nas wygląda, i jak wygląda u naszych sąsiadów.

nem naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym. Jest hasło obrony Polski (oklaski). Hasło to nie należy powtarzać w sposób jednostronny, twórczy, nawet nie wystarczy to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś w zapadłej wsi jakiś człowiek przysłał swoje ciężko zarobione grosze, czy złotówką na ludzkie uzbrojenie państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko. Chodzi o ujęcie tego szerzej. Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajduje, że się znajduje droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do utworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jakgdyby pełnym kołem przywróceniu do Polski. (Chodzi o to, żeby jaknajwięcej ludzi chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramiona i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało oklaski). Aby Polskę podciągnąć wyżej, nie na podstawie statutu, nie na podstawie zachcianek, kaprysu, ale na podstawie głęboko przemyślanej żołnierskiej twardości woli. I tutaj mnie najbardziej boli, że nie można robić jakichś przyprządek, czy wybierać sobie uprzędk, naprzykład jeden chciałby mieć bałabską uprzędk, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. Tych uprzędków jest w Polsce bardzo dużo i fantazji dużo. Niema wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musimy stanąć tu w szeregu, obok nas, jak brat, albo nie jesteśmy braćmi. (oklaski).

Niema miłego przezywania lub dowodzenia, niema możności wybiegania się do wywodów i do przyjmowanie, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. Surowość w wymaganiach i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.

Koledzy! Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczymy o tym, że tracimy do Polski. Wy, mając twardo, wyrobione do-nie, jesteście do tego przygotowa-ni, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stać inni i wy musicie strząść się o to aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą te siły oddać w rzetelną służbę Polsce. Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zadanie o sytuacji przyjacielek słowo, albo twarde rozkaz, nie znający żadnych względów, ni pardonów. (oklaski).



Dzisiejszy zjazd ma uchwalić nowy statut, dostosowany do zmienionego charakteru związku. Nastąpi potem powołanie nowych władz.

Przez 12 lat — z mąją przerwą — byłem prezesem związku, mam więc obowiązek na zakończe-nie przedstawić, na jakie tory starałem się legjonistów ustawić. Nie będę omawiał ani spraw organizacyjnych, ani tego wszystkiego, co się odnosiło do koleżeń-skiej pomocy. Zacieł te rzeczy z corocznych sprawozdań, zacieł również i z tych niedomagań, które troszkę napędziły pracę zarząd-głównego i wszystkich oddziałów związku.

Ograniczę się do przedstawienia tych rzeczy najważniejszych, które — jak uważałem — me legjonistów po wyjściu z wojska mie-liśmy obowiązek wnieść do ogólnego dorobku narodu.

Życie nasze i nasza praca przy-padły na okres, kiedy w dziejach Polski zjawiał się Genjusz, który budził siły i wyciągał kierunek wszystkim, co w Polsce pragnęło służyć. Jego myśli obejmowały taki zakres, że tylko części-o w nie odrzucałmyśmy je przy-swaiać. Ale były one dla nas drogowskazem, a oprócz tego były tym mrem i prądem głównym, do którego praca nasza musiała się dostosowywać, i to zarówno w praktycznym działaniu, jak i w założeniach państwowych.

Jeśli skierujemy myśli w dawną przeszłość Polski, to spostrzeżemy, że trzymamy oręża polskiego były wielkie tylko dzięki napięciu polskiej brawury i bohaterstwu niezliczonych oddziałów. Spostre-

żemy dalej, że za organizacja Rze-zypospolitej unicestwiła próby uruchomienia sił, jakimi dyspo-nował naród, a także była przyczyną niewykorzystania i zmarnowania tego, co dawały zwycię-stwa.

Opamiętanie przychodzi, ale dopiero w dobie rozbiorów. Po przez cały wiek 19-ty i aż do wyzwolenia Polski — ci, co wyzwolenie walkę podejmowali, z jednej strony usiłowali pobudzić w narodzie i w jego dolnych war-stwach uczucia obywatelskie, z drugiej zaś — sprzymierzali się ze wszystkimi ruchami rewolu-cyjnej, jakie przez świat się prze-lewały, albowiem one potęgę za-borców kruszyły mogły.

Życie nasze i nasza praca przy-padły na okres, kiedy w dziejach Polski zjawiał się Genjusz, który budził siły i wyciągał kierunek wszystkim, co w Polsce pragnęło służyć. Jego myśli obejmowały taki zakres, że tylko części-o w nie odrzucałmyśmy je przy-swaiać. Ale były one dla nas drogowskazem, a oprócz tego były tym mrem i prądem głównym, do którego praca nasza musiała się dostosowywać, i to zarówno w praktycznym działaniu, jak i w założeniach państwowych.

Jeśli skierujemy myśli w dawną przeszłość Polski, to spostrzeżemy, że trzymamy oręża polskiego były wielkie tylko dzięki napięciu polskiej brawury i bohaterstwu niezliczonych oddziałów. Spostre-

żemy dalej, że za organizacja Rze-zypospolitej unicestwiła próby uruchomienia sił, jakimi dyspo-nował naród, a także była przyczyną niewykorzystania i zmarnowania tego, co dawały zwycię-stwa.

Życie nasze i nasza praca przy-padły na okres, kiedy w dziejach Polski zjawiał się Genjusz, który budził siły i wyciągał kierunek wszystkim, co w Polsce pragnęło służyć. Jego myśli obejmowały taki zakres, że tylko części-o w nie odrzucałmyśmy je przy-swaiać. Ale były one dla nas drogowskazem, a oprócz tego były tym mrem i prądem głównym, do którego praca nasza musiała się dostosowywać, i to zarówno w praktycznym działaniu, jak i w założeniach państwowych.

znowałe polskiego skarbu woj-skowego, utworzenie komisji skon-federacyjnych stronnictw niepodle-głościowych — wszystko to zmie-rzało ku temu, by nowe Środowi-ska z ruchem zespoliły i siły walczących pomógł.

To szukanie dróg, które dały państwu oparcie o cały naród, występuje w działaniu Komenda-nta z większą jeszcze wyrazistością od chwili odzyskania niepodle-głości.

Niezłocznie po powrocie z Magdeburga, komendant rozpo-czął rozmowy ze wszystkimi part-jami nawet z narodową demokra-cją i dążył do utworzenia rządu konsolidacji narodowej.

Politycy jednak zbyt byli zapar-żeni w interesy swych partii, aby się wnieśli do zrozumienia wielkości przeżywanego zdarze-nia. A wpływ ich na naród był ponad ich własność duży. To co było po-tycznie czynne i jakoś organizo-wane, ich wpływem całkowicie ulegało.

Komendant wiedział, że trzeba szukać nóg do duszy, do czuba narodu nie przez nich, nie przez działaczy partyjnych, ale drogi te były zatroskowane przez organi-zację partyjne, a wkrótce i przez odpowiednio dopasowaną konsty-tucję.

Przeszkodzą staję się prawa Rze-zypospolitej, a tych Komenda-nt nie chce podważać. Wie, że bez powagi prawa, nie można stworzyć dobrej organizacji pań-stwa. Odrzuca więc metody dzia-łania rewolucyjnego, jakimi posłu-giwaliśmy się do tej podkopywa-nia i burzenia potęg obcych.

Do tej pracy zostałem w 1923 roku przez Komendanta przydłu-żony. W r. 1924 r. zostałem prezesem Związku Legjonistów. Związek był wprawdzie organizacją słabą, ale rozumiałem, że w tej gromadzie najwięcej znajdą ta-ki, którzy państwu a nie partii gotowi będą służyć i którzy da-ają swój wysiłek, aby komendant z jego odwołaniem w Sulejów-ku wrócił do kierownictwa pań-stwem.

(Dalszy ciąg przemówienia pułk. Stawka, oraz przebieg obrad Zjazdu na stronie 2).

CHODZE PO MIEŚCIE

Przy dworcu wszystko po staremu...

Prześlaliśmy o tem w okresie przegowań do sroczystości na Rosie, lecz, niestety, wysiadłszy z dworca, do stajemy, a sprawa jest z rodzaju innych i dotagających się niewiezcznego zalawiania...

Chodzi tu o względy reprezentacyjne Wilna, nie mówiąc już o usprawnie na cyrkulacji ulicznej w okolicach dworca...

Zgodnie z zapowiedziami i ustalonym już planem, w ciągu całego lata będą przybywały z całej Polski do Wilna na poczgi popularne z wyściskami masowymi dla złozenia bodu Serca Marszałka na Rosie, oraz szereg innych wyścigów, jak zwykle w okresie wakacyjnym...

Odlat, spójrzmy oczyma takiego turysty na to wszystko, co napotyka wprost nie dotrze do środowiska... Już stojąc na ganku podjazdu naszego dworca widzi taki przyjezdny w głębi placu, na prawo od wylotu ulicy Gościńskiej, kilka szpetnych kamienic, nawet niektórych wzniesionych od frontu...

Gdy z ganka, chodnikiem, biegnącym wzdłuż półki podjazdu, skieruje się na lewo, w stronę taksewok, ma przed sobą taki chodnik normalny...

Wielkość jednak publiczności idzie lub nawprost do autobusów, lub na prawo do postoiu dorozek i tu właśnie mamy już kompromisację Wilna nad pierwej: chodnik ten, o szerokości półtora podjazdu składa się bowiem ze skandalicznie rozczarowanej i wyszczerzonych płyt, zamiast krawężników zaś widujemy prymitywny rysunek brukowy!!!

O rynkach wileńskich

Działając do uporzędowania rynków wileńskich Zarząd miasta ma na celu prostotą i dożytkowalność wszystkich rynków „bazarów” na typ zachodnio-europejski, służący dla celów zbytu i nabycia wyłącznie produktów rolnych...

Realizując w dalszym ciągu swe zamiary, Zarząd niejednolity (jak o tem niedawno donosiliśmy) strąca na rynkach: Nowogrodzki i Łaski...

Wydalszym etapem na tej drodze będzie uporzędowanie rynku Drzewnego przy ul. Zawalnej co do którego Zarząd posiada na razie ogólny koncept na urzędowaniu...

Na nowych rynkach nie będzie dopuszczano handlu żądnych straganów, ani też sprzedaż artykułów, nie mających nic wspólnego z artykułami spożywczymi, co miało miejsce np. na rynku Łaskim, gdzie obok artykułów spożywczych sprzedawano sprzęt i zabawki...

Względnie jest tendencja taka, by po skończeniu godzinach handlu rynek był łatwo sprzątnięty i przysposobiony do wolnej komunikacji pieszej i kołowej...

HELIOS Dziś premiera! Rewelacja filmowa! Bohaterka filmu „Koenigsmark” Elissa LANDI, Frank Morgan oraz Józef Schildkrant w filmie „SONATA” o tem CAŁE MIASTO o tem mówią

PAN N Niedowolnie ostatni dzień CAŁE MIASTO o tem mówią

Nagroda ze ujęcie przestępcy WILNO. Pochwalnie i nagrodę w wysokości 150 zł otrzymał funkcjonariusz kolejoowy odcinka Duksty Michał Kwiatkowski...

W SPRAWIE KREDYTU NA BU-DOWNICTWO WIEJSKIE Niedawno ukazały się w wileńskiej prasie informacje o uruchomieniu kredytu na budownictwo wiejskie...

WYLOT UL. ZAWALNEJ WCIAŻ NIE UREGULOWANY! Dopodany zjazd, projektowany w miejsce dotychczasowego, powrótny jednak, o wylotu Zawalnej na ulicę Kolejową, wciąż nie może dojść do skutku...

Bezrobotni... Bezrobotni... Są bezrobotni „zawodowi”, którzy, jako wydrwigrosy i skokidny, gwałtowo potępili i kary, w wypadku rzekomośnaw ich machlojek z bezprawem pobieraniem zasiłków...

WARSZAWA Wtorek, 25 maja 1936 r. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych)...

WARSZAWA Wtorek, 25 maja 1936 r. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych)...

WARSZAWA Wtorek, 25 maja 1936 r. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych)...

WARSZAWA Wtorek, 25 maja 1936 r. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych)...

WARSZAWA Wtorek, 25 maja 1936 r. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych)...

WARSZAWA Wtorek, 25 maja 1936 r. 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych)...

REWJA Dziś premiera nowej wesołej kawałowej operetki w 2-ach aktach p. l. „Mazur to ostatni” z udziałem całego zespołu artystycznego...

„SŁOWA” Mieczwicz 1. Film najwyższego zachwytu, doskonałego humoru i pogodnego nastroju „TURANDOT” Muszyńska muzyka. Piękne dekoracje. Imprezacja wyjątkowa. Skrzyżują się dworcy W. rol. G. Kathe de Nagy, Willi Fritsch i Paul Kemp.

ZABR NA TLE ZATARGU O STUDIUM DZISNA. W Starostwach, gm. dzyskijskiej, wyznika bójka na de naprawienia studni pomędzy Barzłym, Piotrem i Spiridonem Hrynarskim, a Konstantym Apaniewiczem...

POKAZ ZREBIAT GŁĘBOKIE. W dniu 16 b. m. w Głębokiem i w dniu 17 b. m. w Łucku odbyły się pokazy i promowanie żródeł rzecznych za dobre pięcioletnie i prawidłowe wychowanie konia...

Kupno i sprzedaż DO SPREDAZANIA Polwakt 50 b. z samobudownianą gospodarczą w okolicy Podrodzina, Ząpatnia i sąsiedzi skierowcy pod adresem p. Podrodzina maj. Bozcy Z. Bykowskiej.

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

Lokale MIESZKANIE 3 pok. front. II piętro wawskie wygody róg Ludwiskiej 11

GOODCHILD 23) SKORPJON — Ale Celina? Jaka ona rolę odegrała w tem wszystkim? — Była takim samym pionkiem w rękach głowy szajki, jak i wszyscy inni...

rego przyjdzie mellowal właśnie wozny. — To Donawan. Amerykański weseł do gabinetu. Przywiał się z Mc Line, jak ze starym znajomym: przed rokiem spotkali się w Chicago, we wspólnie akcj, przeciw zbrodniarce bandzie...

— Nie, i w tem tkwi największa trudność. — Nie, i w tem tkwi największa trudność. — Nie, i w tem tkwi największa trudność. — Nie, i w tem tkwi największa trudność...